

## „Kobieta bez skazy”

Szczególne miejsce w dorobku Gabrieli Zapolskiej zajmuje dzieło prawie zapomniana „komedia erotyczna” pt. „Kobieta bez skazy”, z premierą której wyąpi w sobotę 6 maja Teatr „Wybrzeże”. Ta sztuka nazwana przez samą autorkę w jednym z felietonów w „Wiek Nowym” — „najukochańszym dzieckiem” przysporzyła zarazem Zapolskiej, często przez konserwatywną krytykę i publiczność prześladowanej, najwięcej bodaj przykrości. Uznano bowiem „Kobietę bez skazy” za utwór niemoralny i obrażający dobre obyczaje. Wkrótce po jego napisaniu w roku 1912 odbyła się jednak warszawska prapremiera w „Razmaitościach”. Na przedstawienia walały tłumy, przysparzając sztuce coraz więcej sławy i bijąc wszelkie kasowe rekordy. Zapewne, coś w tej sztuce musiało być, skoro, potrafiła się tak nią ekscytować stołeczna publiczność, trudno jednak dziś dopatrzeć się w „Kobiecie” owej rą tak bardzo Zapolskiej wytłaczanej do tematu i sposobu jego potraktowania — jak to zwykle w dziejach literatury bywało. Bo wiem w „Kobiecie bez skazy” próbuje mówić Zapolska o sprawach, na których siedemdziesiąt lat temu ciążyło aóżne tabu: o życiu uczuciowym i (przede wszystkim) erotycznym burżuazji. I to nie burżuazji niższej, bardziej

„drabno-” niż „mieszczańskiej”, z której szeregów wywodziła się również pani Dulka. Nie, w „Kobiecie” przenosi się Zapolska na salony wyższe, gdzie królują poseł i redaktor, kobiety bez przesądów i... kobieta bez skazy.

Fakt, że w prawach tego środowiska nie ma miejsca na uczucie, sprawia, że główna bohaterka Rena musi przegrać. Ale i to nie jest chyba zbyt wielkim dramatem skoro zawsze przecież można zacząć udawać od nowa „kobietę bez skazy”. I właśnie ta gra pozorów, fałszywa, dwuznaczna moralność, którą posługują się bohaterowie dramatu, stała się głównym przedmiotem szyderstwa Zapolskiej. Pisze „dramatu”, bo też w pewnym momencie kończy się komedia, a zaczyna wnikliwe studium obyczajowe — jak to zresztą u Zapolskiej zazwyczaj bywa.

### WŁADYSŁAW ZAWISTOWSKI

Gabriela Zapolska. „Kobieta bez skazy”. Premiera 6 maja o godz. 19.00 w Teatrze „Kameralnym” w Sopocie. Reżyseria — Wanda Wróblewska, scenografia — Jadwiga Potakowska, muzyka — Andrzej Głowiński, układ tańca — Przemysław Sława. Udział biorą: Zofia Rajuk, Elżbieta Kochanowska, Halina Kosznik — Makszewska, Krystyna Lubieńska, Zofia Mayr, Ewa Szczecińska, Stanisław Frackowiak, Jerzy Gorzko (adent), Kazimierz Iwor, Ryszard Jankiewicz, Wojciech Kaczanowski, Zbigniew Łobodziński, Andrzej Okaza, Leszek Ostrowski, Tadeusz Rosiński, Andrzej Richter.